

ALEKSANDRA
SZEMPRUCH
ABRAXAS



„Je” część tryptyku „Pamiędzy” z cyklu „Abraxas”, 2020, olej na płótnie, A. Szempruch

GALERIA KASYNO CKiO PODKOWA LEŚNA, UL. LILPOPA 18



SCENOGRAFKA, MALARKA, GRAFICZKA

Ukończyła studia na Wydziale Grafiki Warszawskiej ASP (dyplom w pracowni Grafiki Wydawniczej profesora Lecha Majewskiego, 1996).

W latach 1997-2007 pracowała w Fabryce Wyobraźni, najpierw jako grafik, a potem dyrektor artystyczny. Projektowała okładki i akcydensy graficzne dla wydawnictwa Bertelsmann. Tworzyła oprawę graficzną dla Warszawskiego Festiwalu Filmowego; ulotki dla firm farmaceutycznych, layouty dla gazet; autorka wkładki do Nowej Fantastyki: Cyberkultura, okładki do książki Andrzeja Wajdy „Podwójne spojrzenie”.

Po zakończeniu pracy w Fabryce Wyobraźni i zamieszkaniu w Podkowie Leśnej założyła Stowarzyszenia Parassol, w którym do dziś pełni funkcję prezesa. Stowarzyszenie zrealizowało różne przedsięwzięcia kulturalne, jednym z ciekawszych był cykl pokazów artystycznych filmów animowanych z całego świata pt.: „Noce animacji” realizowany we współpracy z Krakowskim Festiwałem Filmów Animowanych.

W trakcie studiów scenograficznych związała się z teatrem. Oprócz scenografii i kostiumów od 2012 roku zaprojektowała też wiele plakatów teatralnych i programów do wystawianych sztuk. Za jeden z tych plakatów, do spektaklu „Nienawidzę”, otrzymała nagrodę za najlepszy plakat festiwalowy 2012 (Siedlce - I Ogólnopolski Festiwal Teatrów Prywatnych „Sztuka Plus Komercja”). Od lat działa w przestrzeni kultury, nawiązując współpracę swojego Stowarzyszenia z innymi organizacjami. Z Polskim Ośrodkiem Międzynarodowego Ośrodka Teatralnego współorganizowała imprezy teatralne, zaangażowane społecznie, m. in. „Wieczór Syryjski”, warsztaty teatralne dla dzieci, sztukę syryjską dla dzieci uchodźczych i polskich oraz czytania performatywne w ramach Festiwalu „Pamiętajmy o ogrodach”.

W 2012 roku ukończyła studia podyplomowe na Wydziale Sztuki Mediów i Scenografii ASP w Warszawie (dyplom w pracowni Projektowania Scenografii Teatralnej pod kierunkiem dr hab. Marka Chowańca). Tematem jej pracy dyplomowej była „Sybilla” wg opowiadania Pera Lagerkvista, do której zrobiła adaptację oraz projekt scenografii i kostiumów. W trakcie studiów dwukrotnie była asystentką Andrzeja Witkowskiego (w Teatrze Starym przy spektaklu „Król umiera, czyli ceremonie” i w Teatrze Żydowskim przy „Księdze Raju”). W roku 2013 r. była asystentką Pawła Dobrzyckiego przy „Traviacie” w Operze Białostockiej. Od ukończenia studiów scenograficznych współpracuje jako scenograf i kostiumograf z teatrami w całej Polsce.

<http://www.encyklopediateatru.pl/osoby/87978/ola-szempruch>

Maluje też obrazy. Otrzymała stypendium artystyczne ZAiKS, w ramach którego powstał prezentowany na wystawie cykl obrazów „Abraxas”.

1. „Światło i mrok” część tryptyku „Pełnia” z cyklu „Abraxas”, 2020, olej na płótnie, A. Szempruch

2. „Światło i cień” część tryptyku „Pełnia” z cyklu „Abraxas”, 2020, olej na płótnie, A. Szempruch

3. „Obecność” część tryptyku „Pełnia” z cyklu „Abraxas”, 2020, olej na płótnie, A. Szempruch



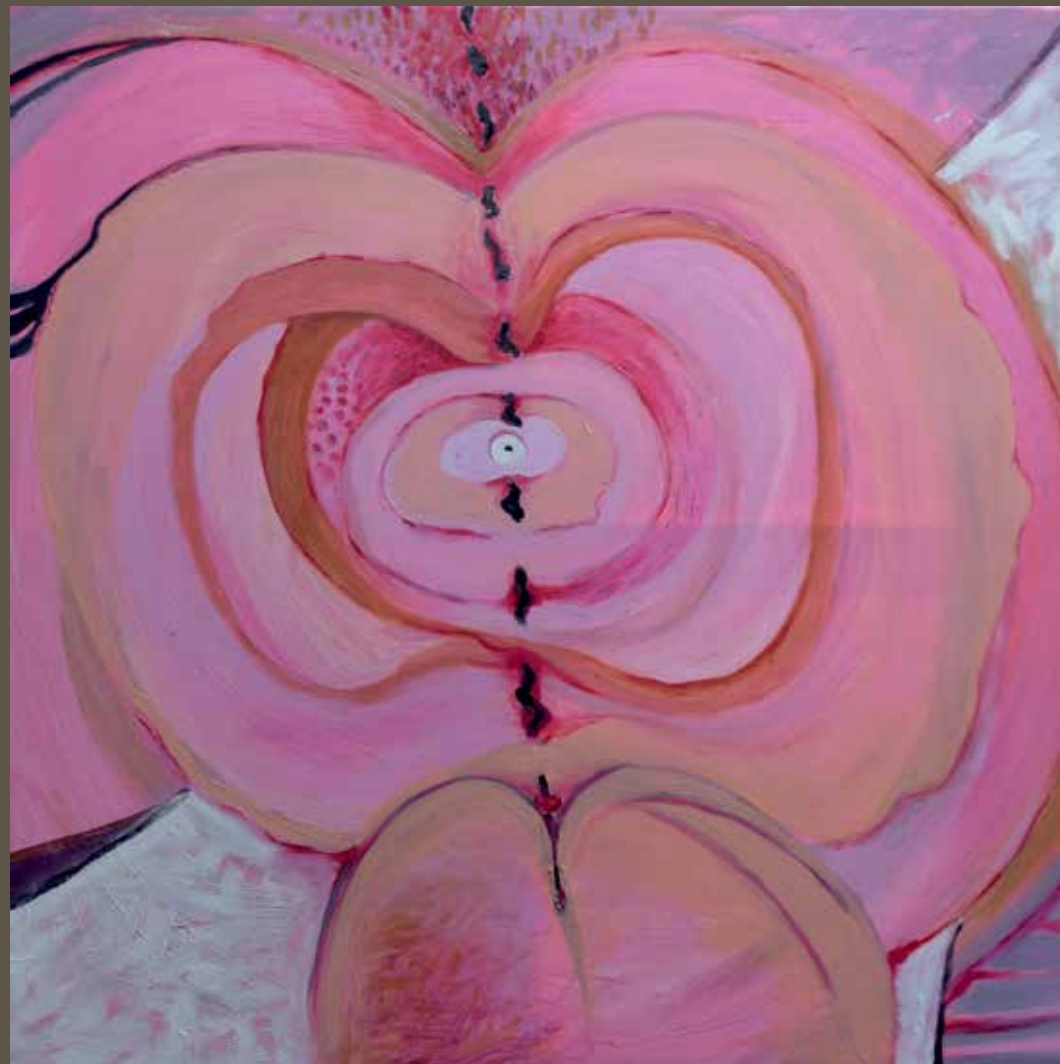
„Narodziny” część polptyku „Istnienie” z cyklu „Abraxas”, 2020, olej na płótnie, A. Szempruch



„Czułość” część polptyku „Istnienie” z cyklu „Abraxas”, 2020, olej na płótnie, A. Szempruch



„Etap” część polptyku „Istnienie” z cyklu „Abraxas”, 2020, olej na płótnie, A. Szempruch



„Przekrój” c część polptyku „Istnienie” z cyklu „Abraxas”, 2020, olej na płótnie, A. Szempruch



„Istnienie” z cyklu „Abraxas”, 2020, olej na płótnie, A. Szempruch



„Sąd ostateczny” z cyklu „Abraxas”, 2020, olej na płótnie, A. Szempruch



„Stary bóg” część polptyku „Sąd ostateczny” z cyklu „Abraxas”, 2020, olej na płótnie, A. Szempruch



„Matka” część polptyku „Sąd ostateczny” z cyklu „Abraxas”, 2020, olej na płótnie, A. Szempruch



„Tylko kochankowie przeżyją” część polptyku „Sąd ostateczny” z cyklu „Abraxas”, 2020, olej na płótnie, A. Szempruch



„Dusza” część polptyku „Sąd ostateczny” z cyklu „Abraxas”, 2020, olej na płótnie, A. Szempruch



„Deesis” część polptyku „Sąd ostateczny” z cyklu „Abraxas”, 2020, olej na płótnie, A. Szempruch



„Morze” część polptyku „Sąd ostateczny” z cyklu „Abraxas”, 2020, olej na płótnie, A. Szempruch



„Człowiek” część polptyku „Sąd ostateczny” z cyklu „Abraxas”, 2020, olej na płótnie, A. Szempruch



„Ogień” część polptyku „Sąd ostateczny” z cyklu „Abraxas”, 2020, olej na płótnie, A. Szempruch



„Wiatr” część polptyku „Sąd ostateczny” z cyklu „Abraxas”, 2020, olej na płótnie, A. Szempruch



„Most” część tryptyku „Pomiędzy” z cyklu „Abraxas”, 2020, olej na płótnie, A. Szempruch



„Ostatni” część tryptyku „Pomiędzy” z cyklu „Abraxas”, 2020, olej na płótnie, A. Szempruch

Jadwiga Wianecka: „Abraxas” to tytuł Twojej wystawy. Czym jest to pojęcie i co dla Ciebie oznacza? Dlaczego stało się bliskie?

Ola Szempruch: Abraxas – to określenie Najwyższego Bóstwa w mitologii perskiej i gnostyckiej. W hellenistycznych dokumentach poświęconych magii słowo „Abraxas” pojawia się jako przykład magicznej logiki i synonim pełni – tak brzmi definicja. Dla mnie bardziej w tę stronę: Bóg i Diabeł we wspólnym działaniu. Pełnia, pustka, Wszystko i Nic. Czyli każdy. Czyli ja.

Twoje polptyki są tworzone z cyklu obrazów. Skąd taki pomysł? Czy chciałaś, aby każdy z obrazów mógł funkcjonować jako oddzielne dzieło sztuki?

Jadzia Wianecka rozmawia o Abraxasie

Każdy z cykli ma swoją dominującą kolorystykę, ma się wrażenie, że to oddzielne, bardzo bujne historie. A jednak wszystkie są „Abraxasem”. Co według Ciebie je spaja?

Bo to są oddzielne bujne historie, które mi się wydarzyły. Każda z nich jest jakimś etapem odkrywania „co w trawie piszczy”, albo co siedzi we mnie, jak kto woli. Ale też każdy z tych cykli jest częścią całości po prostu. We wstępnym projekcie było to siedem obrazów, które miały zająć się relacjami pomiędzy pojęciami takimi jak: istnienie – obecność, przestrzeń – pomiędzy, światło – mrok, cień – światło. Szybko okazało się, że całe życie lub przeżycie składa się ze stanów pomiędzy i niełatwo byłoby je zmieścić na 7 obrazach. Dlatego powstało 21.

Czy proces powstawania „Abraxas” różnił się od Twoich wcześniejszych doświadczeń malarskich?

Catkowicie. Inny był punkt wyjścia. Wcześniej punktem wyjścia zwykle była chęć malowania. A tym razem była to chęć namalowania odpowiedzi, a może nawet bardziej pytań: co wydarza się w momentach przejścia od światła do cienia i z powrotem? Czy celem jest dojście do światła czy obecność w byciu w cieniu i byciu w świetle? Gdzie dzieje się rzeczywistość?

Czym dla Ciebie jest malowanie? To „udręka i ekstaza” (by posłużyć się tytułem znanej biografii), czy może sama ekstaza? A może coś jeszcze innego?

Wybieram „coś jeszcze innego”. Zaczęłam od: - „pracę”. Żmudnym łubaniem w swoich zakamarkach, dającym wiele radości, ale też... Bez też. I na tym skończyć.

Moje polptyki rodziły się jak dzieci – nieprzewidywalnie, nie wiedziałam, że będą to ciężkie historie. Ale już od początku, od pierwszego tryptyku „Pełnia”, widać było, że nie da się opowiedzieć o niej za pomocą jednego obrazu. Do eskalacji problemu mnogości doszło przy „Matce”, która przekształciła się w „Sąd ostateczny”. To jest opowieść o kobietach, dlatego zajęła mi najwięcej czasu i płócien.

W obrazach są momenty dynamicznych zmian czy momentów przejścia. Czym dla Ciebie była ta „abraxasowa” podróż i czy Cię odmieniła – jako malarkę, jako kobietę?

Odmienił mnie proces, może, który równolegle przechodziłam, to zagłębienie do kątów, rozglądanie się po świecie, moim świecie. To był czas bardzo dużej bliskości ze sobą. Dynamika mogła wynikać z tego biegania po piętrach, góra – dół.

Twoja twórczość to dość szeroki zakres sztuk plastycznych – scenografia, kostiumy, grafika, malarstwo. Czym różni się (lub nie?) dla Ciebie tworzenie w tych poszczególnych dziedzinach? Czy ta wielowektorowość plastyczna ma na siebie wpływ?

Każda z tych dziedzin pojawiła się w swoim czasie. Każda miała inne funkcje. Grafika była bardzo użytkowa, scenografia była momentem przejścia, a malarstwo to wiadomo: sztuka... (śmiech). Każda z nich wychodzi ze mnie, czyli budulec już u źródła jest ten sam, a czy po wyjściu na zewnątrz mają wpływ na siebie? Raczej tak, ale też wydaje mi się, że próbuję się wyzwalać: malarstwo z graficzności, scenografia z malarstwa itd.

Czy jest jakiś obraz z tego cyklu, którego nie chciałabyś sprzedać, rozstać się z nim „na zawsze”?

Tak, są takie. Ale nie powiem które. A nuż znajdzie się kupiec.

Do czego chciałabyś zainspirować swoich widzów?

Do wiary, że istnieje też innych świat niż ten, który widzimy na zewnątrz, i że ten świat może być piękny i brzydki, ważny i nijaki, a co najważniejsze – prawdziwy i realny.

Co po „Abraxasie”? Są kolejne malarskie marzenia?

Są na razie zakupione blejtrany, a co dalej ...?



CENTRUM KULTURY
I INICJATYW OBYWATELSKICH